

Starostwo Grodzkie Białostockie
Czasopismo Regionalne

ależność pocztowa uiszczona ryczałtem

Białystok Piątek 28 Sierpnia 1931 r.

Cena 20 gr

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświęconych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 196 (267)

Polska propozycja w Moskwie Po wręczeniu przez posła Patka projektu paktu o nieagresji

Opinia polska nie powinna być zaskoczoną podaną jej przez agencję urzędową wiadomością o wręczeniu przez posła Ręczyńskiego w Moskwie, ministra Patka, komisarzy o sprawach zagranicznych projektu paktu o nieagresji, opracowanego przez rząd polski.

Wprawdzie praca dyplomacji z natury rzuca osłonę i musi być wcale dyskrecyjną i dlatego opinia publiczna naogół nie jest zgóry informowana o momencie finalizacji takich lub innych negocjacji z innymi państwami, nie mniej społeczeństwo polskie, a przynajmniej jego masy, odłam, nie mogło mieć najmniejszej wątpliwości co do linii wytyczonej polityki polskiej, również w stosunku do Związku Republikańskiego.

Od pięciu lat na stanowisku ministra spraw zagranicznych pozostał p. August Zaleski, którego polityka jest jasna i zrozumiała dla całej Europy. Reprezentuje on niezmienną dążność rządu i całego narodu polskiego do utrwalenia pokoju politycznego i dziedzinie formalno-prawnych klauzul paktów o nieagresji, lecz również w dziedzinie wzajemnej między narodami wymiany usług i wartości, w konstrukcji umów handlowych i całokształtu międzynarodowej organizacji ekonomicznej.

Polska od pięciu lat systematycznie jest inicjatorką i uczestniczką wszelkich poczynań i prac międzynarodowych, idących po linii realizacji tych celów — nikt nie zdołał zerwać jej jakiegokolwiek pod tym względem niebezpieczeństwa.

W stosunku do Rosji sowieckiej staliśmy i stojemy zawsze na tym samym stanowisku: jesteśmy w każdej chwili gotowi podpisać każdą umowę, każdy traktat i pakt, utrwalający pacyfikację Wschodniej Europy, zarówno w materii realnych interesów jak w psychice naszych narodów.

Zadna tego rodzaju inicjatywa sowiecka nie była przez Polskę odrzucona. Mimo, iż stwierdziliśmy wobec świata wielkie wyrzeczenia się wojen jako środka rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, podpisując pakt Kelloga, zgodziliśmy się bez wahania na propozycję sowiecką podpisania tzw. „protokołu Litwinowa”. 9 lutego 1929 roku położyliśmy w Moskwie na nim swój podpis, a uroczystość ta nie była z naszej strony czczą formalnością.

W tych warunkach trzeba było całego zasobu nieszczyśliwej wynalazczości p. Dmowskiego, by wystąpić z rewelacjami nieistniejących niebezpieczeństw stykających się z rzekomo z udziałem Polski wojennej krąjącej świata kapitalistycznego przeciw Z.S.S.R.

Rewelacje te nie mogły jednak poważnie zamącić umysłów politycznie myślących. Było dla nich bowiem poza wątpliwościami, że Polska udziału w jakichkolwiek planach krąjącej przeciw swojej sąsiadce wschodniej nie weźmie.

Jeżeli pod tym względem mogły być jakiegokolwiek wątpliwości w Moskwie, nie świadczyły one dobrze o myśliszce rzeczywistości i znajomości Polski u tych, którzy poddawali się sugestjom p. Dmowskiego.

Fakt parafowania przez Francję i Sowiety paktu o nieagresji, oraz złożenie przez p. Patka komisarzy dla spraw zagranicznych w Moskwie polskiego projektu takiego paktu — oto odpowiedź na wszelkie obawy moskiewskie.

Minister Patek słusznie wskazuje w swoim oświadczeniu dla prasy, iż złożenie przez niego projektu jest konsekwentnym ogniem w logicznym cyklu naszej polityki wobec Z.S.S.R.

Co jest treścią tego cyklu? Dążenie do pacyfikacji Wschodniej Europy.

Jeden rzut oka na mapę wskazuje, iż rozwiązanie tego problemu nie ogranicza się tylko do stosunków polsko-sowieckich. Jeśli Sowiety pragną istotnie pokój, nie może być żadnych powodów, dla których mieliby się cofać przed zagwarantowaniem go wszystkim swoim sąsiadom zachodnim.

Odwrotnie, Polska nie może, jeśli chce prowadzić politykę realną, strwarzać

Oficjalne oświadczenie Francji o rokowaniach polsko -- sowieckich

PARYŻ. — We środę zakomunikowało tutejsze ministerstwo spraw zagran. oficjalnie prasie francuskiej notę następującej treści:

„Niektóre pisma podały ostatnio wiadomość, według której rzekomo nie mia-

ły dotąd miejsca żadne rokowania między Polską a Unią Sowiecką w sprawie ewentualnego zawarcia paktu nieagresji. Jesteśmy w stanie stwierdzić, że wiadomość ta nie jest ścisła.

W październiku 1930 r. Polska otrzy-

meła propozycję ze strony sowieckiej, zmierzającą do zawarcia paktu o nieagresji. W ciągu grudnia rząd polski zaznaczył, że zasadniczo jest gotów zbadać przychylnie propozycję rządu moskiewskiego, zaś w dniu 12 lutego 1931 r. polski min. spraw zagr. p. Zaleski złożył oświadczenie w tym sensie w komisji zagranicznej Senatu polskiego.

Rząd francuski rozpoczął więc w kwietniu 1931 r. po uzyskaniu jawności, że od szeregu miesięcy istniały już rokowania między Warszawą a Moskwą, badania ze swej strony w związku z negocjacjami handlowymi nad propozycją zawarcia paktu nieagresji, która przedłożono już rządowi francuskiemu kilka dni temu ze strony sowieckiej.

Ostatnie informacje, otrzymane z Warszawy, wskazują, że rozmowy między Polską a Sowietai, dotyczące zawarcia paktu, a chwilowo wstrzymane, będą w najbliższym czasie znowu podjęte w Moskwie.

Większość prasy paryskiej, podając tekst powyższego oficjalnego oświadczenia francuskiego, zaopatruje go w komentarze w duchu ścisłej łączności między Francją a Polską i wyraża nadzieję, że o ile Rosja nie zawrze układu z Polską w sprawie paktu o nieagresji, to Francja również żadnego takiego układu ze swej strony nie zaparuje, ani nie podpisze.



Auto w powietrzu

W czasie ostatnich wyścigów samochodowych w Stanach Zjednoczonych jeden z samochodów, jadący ze zbyt wielką szybkością, został wyrzucony w powietrze na znaczną wysokość. Samochód, nie odnosząc żadnej szkody spadł na ziemię. Jadące w nim dwie osoby wyszły z wypadku bez szwanku. Ilustracja nasza przedstawia moment wypadku.

Krótko lecz krwawa rewolucja w Lizbonie 10 zabitych -- 43 rannych rewolucjonistów

LIZBONA. — Krwawa rewolucja, trwająca jednak zaledwie 10 godzin, zmieniła krwawo ulice Lizbony. Rewolucja zaczęła się jeszcze o godzinie 7 rano, jednak z powodu przecięcia linii telegraficznych wszelkie wiadomości były wykluczone. Dopiero o 5 popoł., po zgnieceniu przez rząd krwawego puczu, „United Press” otrzymała pierwsze wiadomości, przepuszczone przez cenzurę. Blizsze szczegóły nadeszły dopiero noca.

Według tych telegramów, rewolucja zaczęła się okrzykiem koszar wojskowych przez uzbrojonych bojowkarzy ewidentnych, którzy po rozbrojeniu żołnierzy zawładnęli koszarami, poczem zdolali część wojska przeciągnąć na swoją stronę.

Rozgorzała krwawa walka między wojskami, wiernymi rządowi, a rewolucjonistami. W walce wzięła udział artyleria ciężka, wymieniając gęste strzały między fortem San Jorge a koszarami artylerji w parku Edwarda VII.

Na ulicach miasta zawrzała walka na karabiny maszynowe i granaty ręczne. Platowce zaczęły z góry rzucać bomby, od których kilku ludzi zostało zabitych, a wielu rannych.

Po południu, po nadejściu posiłków wojskom rządowym, sytuacja rewolucjonistów stała się krytyczną. Gmach za gmachem odebrano im wreszcie o 5 popoł. Rząd mógł oficjalnie ogłosić o zgnie-

ceniu rewolucji.

Urządowo donoszą o 10 zabitych i 43 rannych, jednak jest to liczba widocznie zmniejszona. Pamięo strzelania w górę przez niektóre oddziały wojskowe, sama liczba zabitych pociskami artyleryjskimi i bombami lotniczymi jest wyższa.

Obecnie dokonywane są masowe aresztowania przywódców rewolucji oraz uczestników walk ulicznych, przeciwko którym mają być zastosowane najsurowsze represje.

MADRYT, 27.8. Według uzyskanych wiadomości o powstaniu w Lizbonie, oddziały wojskowe wraz z grupami osób cywilnych zajęły 3 budynki koszarowe,

których załoga przyłączyła się do powstańców. Zbuntowane oddziały, oszańcowawszy się w parku Edwarda VII, zaczęły ostrzeliwać. Kilku lotników, przyłączonych do ruchu powstańczego, przeleciało nad miastem, wyrzucając granaty i proklamacje. Wojska rządowe otoczyły powstańców. O godz. 5 i pół po poł., z powodu braku amunicji powstańcy poddali się. 3 lotnicy uciekli, pozostających aresztowanych. Dotychczas nie zauważono, żeby ruch powstańcy przesunął się na prowincję. Komunikat oficjalny rządu portugalskiego podaje, iż w całym kraju panuje spokój.

Odpowiedź sowiecka na propozycję Polski nastąpi w dniach najbliższych

BERLIN. — Z Moskwy informują, że odpowiedź Rosji na notę rządu polskiego z dnia 23 bm, w sprawie paktu o nieagresji, złożona ma być w Warszawie ewentualnie z końcem bieżącego tygodnia.

Prasa niemiecka nadal bardzo obszernie cytuje głosy dzienników polskich i francuskich, przychem dzienniki nacjonalistyczne alarmują o nowym osaczeniu Niemiec przez dyplomację francuską. We czwartek przybywa do Berlina

ambasador niemiecki w Moskwie v. Dirksen, aby złożyć na Wilhelmstrasse sprawozdanie w związku z rokowaniami francusko-polsko-sowieckimi. Raport p. Dirksena oczekiwany jest tutaj z wielką niecierpliwością.

Jak informuje „Berliner Tageblatt”, p. Litwinow, który w tych dniach wyjeżdża do Genewy, by wziąć udział w obradach komisji studjów dla spraw europejskich, zatrzyma się na krótko w Berlinie gdzie złoży wizytę min. Curtiusowi.

Starożytny ratusz w Toruniu grozi runięciem

TORUŃ. W Toruniu rozszły się sensacyjne pogłoski, że mury Ratusza grożą zawaleniem. Pogłoski te powstały na tle zauważenia wewnątrz ścian I i II piętra oraz piwnic głębokich rys. Na skutek polecenia wojewody pomorskiego do Ratusza udała się specjalna komisja złożona z

pozorów, iż nie rozumie, że obejmętnem jest w którym punkcie pogranicza sowieckiego rozpaliby się ognisko wojny. Zawsze i w każdym wzniesionem miejscu jest ono żywiołem, o niedającym się przewidzieć zasługę zniszczenia.

Leży zarówno w interesie Z. S. S. R., jak Polski, by podobne obawy zostały usunięte.

ekspertów, która miała zbadać stan rzeczy. Istotnie zauważono rysy, spowodowane pracami w piwnicach Ratusza, gdzie miała być otworzona wkrótce konfraternia artystów. Zabezpieczono więc fundamenty wypełniono szpary cementem i założono na słupy pierścienie betonowe, w ciągu nocy jednak zabezpieczenia te nie wytrzymały i rysy utworzyły się w dalszym ciągu. Wobec powyższego zakazano dalszych robót w piwnicach, a także zamknięto ruch kołowy w pobliżu Ratusza, celem uniknięcia wstrząsów.

Ratusz toruński, zbudowany w XIII wieku, jest jednym z najcenniejszych i najoryginalniejszych zabytków tego miasta.

Poszukiwania w Katedrze Wileńskiej przyniosły cenne odkrycia — Odnalezienie urny z sercem króla Władysława IV

Z Wilna donosi (Hr.) Długotrwałe poszukiwania w podziemiach katedry wileńskiej, które z wielką uwagą i napięciem śledziło całe Wilno, uwieńczone zostały w dniu wczorajszym pomyślnym wynikiem.

W kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej w obecności księdza prałata Sawickiego, prof. Juliusza Kłosa, kierownika robót prof. Morelowskiego, zastępcy przewodniczącego komisji artystycznej Hoppena i inż. Peksy zostały odkryte pod ołtarzem dwie puszki cynowe z zawartością wskazującą na możliwość złożenia w nich szczątków ludzkich.

Wobec tego, że oddawna wiadomem jest, że w kaplicy tej było złożone serce

Białko z węgla



Na ostatnim walnym zebraniu Towarzystwa Węgielno-Technicznego w Dortmundzie poczynił prof. dr. Wilhelm Glusd sensacyjne rewelacje na temat osiągniętych ostatnio rezultatów badań chemicznych węgla. Profesor Glusd zakomunikował że po długoletnich badaniach udało mu się drogą syntetyczną wytworzyć białko z węgla. Odkrycie to zdaniem prof. Glusda — będzie miało ogromne znaczenie zarówno pod względem praktycznym jak teoretycznym. Prof. Glusd oświadcza, że będzie mógł otrzymać syntetyczne białko bez uciekania się do żywych organizmów. Ilustracja nasza przedstawia prof. Glusda, który z węgla wytworzył białko.

Strajkujący zdemolowali biura „Huty Pokoju“

KATOWICE. — W związku z demonstracyjnym strajkiem w hucie „Pokój” nocy onegdajszej grupa strajkujących robotników wpadła do biur administracyjnych, częściowo je zdemolowała i poturbowała kilku urzędników. Zasiłkowana policja uspokoiła demonstrantów, aresztując kilka osób. Zaznaczyć należy, że rozruchy — były dziełem agitatorów komunistycznych.

W dniu wczorajszym robotnicy powrócili do pracy, zaś rady załogowe zagwarantowały dyrekcji spokój i ciągłość pracy.

Min. Zaleski wyjechał do Paryża

WARSZAWA, 27.8. Dziś w godzinach południowych p. Min. Spraw Zagranicznych, August Zaleski, odjechał do Paryża w towarzystwie p. min. Szumilakowskiego i nac. Ręczyńskiego. Na dworcu zegnali p. ministra Zaleskiego ambasador francuski p. Laroche, wicemin. Beck, poseł Ręczyński w Moskwie p. Patek, poseł R. P. w Bernie p. Modzelewski, wyżsi urzędnicy M. S. Z., przedstawiciele władz stołecznych i przedstawiciele prasy.

Kradzież sztyfrów

SZTOKHOLM. 27.8. Sensacją dnia jest zniknięcie z pancernika „Fylgia” tajnych sztyfrów sygnalizacyjnych. Kradzież sztyfrów ujawniono po powrocie pancernika z manewrów. Śledztwo nie dało dotychczas żadnych wyników.

Powiat kolneński broni się przed zlikwidowaniem

Uwagi w obronie powiatu nadgranicznego

W związku z projektem likwidacji powiatu kolneńskiego Komitet obywatelski w Kolnie nadesłał nam następujące uwagi:
„Powiat kolneński ma obecnie około 7300 mieszkańców na powierzchni 1528 km.² W roku 1921 miał 63656 mieszkańców.

Powiat obejmuje 3 miasta i 9 gmin wiejskich.

Projekty likwidacji starostwa kolneńskiego zaniepokoiły w najwyższym stopniu szerokie masy ludności gmin wiejskich i miejskich powiatu.

Usunięcie starostwa z Kolna pociągnęłoby za sobą automatycznie skasowanie (ew. przeniesienie) również szeregu innych urzędów, mianowicie skarbowych, ziemskich, sądowych, hipoteki, komendy policji, inspektoratu szkolnego, lekarza powiatowego i lekarza weterynarii, i. t. d., których istnienie jest lub będzie odąd przywilejem miast powiatowych. Spowoduje to odpływ stu kilkunastu pracowników, co wraz z rodzinami wyniesie przeszło czterysta osób, stanowiących prawie całość inteligencji miejscowej. W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców ubytek ludności, spowodowany skasowaniem powiatu, może osiągnąć kilkanaście procent obywateli miasta, będących poważnymi odbiorcami produktów wiejskich.

Nie ulega wątpliwości, że przez usunięcie urzędów z miasta ciężko byłoby dotknęta nie tylko ludność miejska.

Tygodniowe targi, odbywające się w Kolnie, gromadzą ludność z całego niemal powiatu. Siłą atrakcyjną, powodującą znaczny napływ ludności w dniu targowe jest w znacznej mierze obecność w Kolnie urzędów. Oprócz obywateli polskich gośćmi w Kolnie bywają również Mazurzy i Niemcy z Prus Wschodnich, odległość bowiem miasta od granicy wynosi zaledwie 7 km.

Miasto Kolno prowadzi ożywiony handel koniami z zagranicą. Komora celna Wincenta, odległa od Kolna o 7 km. przepuszcza znacznie więcej koni, niż leżąca przy kolel komora Grajewa. Cudzoziemcy, którzy prowadzą handel koniami, mają liczne interesy z władzami powiatowymi w sprawie świadectw przemysłowych, przepustek granicznych, oraz niezbędnej kontroli weterynaryjnej.

W samym Kolnie około 200 ludzi żyje tylko z handlu koniami.

Kupcy za rancznicy zdecydowani są przenieść się z zakupem koni gdzieś indziej na wypadek skasowania starostwa w Kolnie.

Kolno jest jedynym miastem powiatu, położonym tuż przy granicy n. odcinku 150 km. (od Grajewa do Miawy). Oprócz przyjazdów w celach handlowych mają miejsce nieraz odwiedziny Mazurów w celach kulturalnych i turystycznych. Ostatnio bawiła w Kolnie wycieczka mazurskich cyklistów; po wycieczce tej zapowiedziana została polska rewizyta.

Mazurzy zapewne będą i nadal, choć mniej licznie, odwiedzać nasze miasta pograniczne; dalej jednak wgląd Polski zapuszczać się nie będą mieli. Goście zagraniczni będą sobie wyrabiali wręcz fałszywe pojęcie o rozwoju gospodarczym Polski na podstawie wcale niezachęcającego obrazu zastojów i ciszy, która ogarnąć musi okolice miasta.

Po niemieckiej stronie granicy odbywa się właśnie w nadgranicznych powiatach mazurskich z wielkim nakładem pieniężnym stałe wzmacnianie gospodarcze ludności pogranicza.

Jakby w odpowiedzi na te posunię-

cia niemieckie projektuje się u nas wybitne osłabienie gospodarcze i kulturalne pogranicza, jakim byłoby zniesienie granicznego powiatu.

Skasowanie powiatu i przeniesienie siedziby starostwa daleko na południe byłoby silnie odczuwane szczególnie przez większą ludność pogranicza, która miałaby szczególnie daleko do starostwa. Właścianie, zamieszkali we wsi Leman, czy Łączki albo Łacha (północna część gminy Turasz) absolutnie nie byłiby w możności zjechać koniami do Ostrołęki czy Łomży, załatwić swe sprawy w urzędach i powrócić tego samego dnia. Odległość od tych wsi do Ostrołęki da się przejechać chłopskim wozem w 9 godzin.

W dzisiejszym powiecie kolneńskim niema ani jednej takiej wsi, z której nie dałoby się dojechać do miasta Kolna furmanką w 5 i pół godziny najwyżej. Powodem tej kolosalnej różnicy w czasie, potrzebnym na dojazd do miasta powiatowego w dzisiejszych warunkach, oraz po zaprowadzeniu projektowanych zmian, są nie tylko odległości, ale również i kierunki szos i dróg. W szczególności Ostrołęka jest starannie odseparowana od gminy Turasz. Wprawdzie od Kolna przez Myszyniec prowadzi okólna droga tor kolejki, ale od szeregu lat rozkłady jazdy nie przewidują możliwości przejazdu od strony Kolna do Ostrołęki lub odwrotnie, w Myszyncu bowiem niema połączenia. Najkrótszym połączeniem tych wsi z O-

strołęką są polne drogi, będące przez większą część roku w fatalnym stanie, częściowo stojące na wiosnę pod wodą. Szosa, podobnie jak i kolejka, prowadzi okólną drogą. Odległości te dochodzą do 60 km.

Pomimo trudnych dzisiejszych warunków finansowych, powiatowe władze samorządowe kolneńskie nie szczędziły wydatków na uintensywnienie gospodarki rolnej w celach kulturalnych. Przewodzone na wielką skalę prace nad uporządkowaniem rzeki Szkwy. Na długości przeszło 20 km. uporządkowano dolinę tej rzeki. Kopiając całe systemy rowów odwadniających, osuszono dziesiątki kilometrów kwadratowych, 3 tys. hektarów bagien zamieniono na użyteczne łąki.

Zajmowano się również bardzo gorliwie komasacją. Ponad 100 wsi, rozrzuconych po całym powiecie kolneńskim ulega komasacji. Ponadto władze powiatowe zabrukowały 40 km. dróg oraz postawiły tyleż mostów. Doglądanie tych prac, prowadzonych niekiedy w rozmaitych okolicach równocześnie, przy tak skromnym personelu nie byłoby możliwym, gdyby nie centralne i komunikacyjne korzystne położenie powiatowego miasta Kolna oraz niewielkie odległości, dzielące to miasto nawet od najodleglejszych zakątków powiatu. W razie skasowania starostwa kolneńskiego, tak wydatna praca nie będzie mogła być, niestety, kierowana z odległej siedziby urzędów.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Kobiety - obywatelki przy pracy

W dniach 24, 26 i 27 b.m. staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w lokalu własnym odbył się 3-dniowy kurs wywabiania plam, prania welen i

jedwabi. Kierowniczką kursu była p. Marja Heperówna z Warszawy. Na kurs zgłosiło się liczne grono niewiast.

SUWAŁKI

Władzom kolejowym ku uwadze

Chaotyczne zarządzenia powodem awantur

W dniu 21 sierpnia b. r. około godz. 21-ej na stacji kolejowej w Suwałkach zestawiono z trzech wagonów III-ej i jednego II-ej klasy pociąg osobowy, kursujący normalnie na linii Suwałki—Augustów—Grodno, przyczem sprzedano podróżnym większą ilość biletów III-ej klasy, niewspółmierną ze znacznie mniejszą ilością miejsc w wagonach.

W rezultacie nieszczęśliwi podróżni III klasy, awanturując się i zlorzeczając pod adresem zawiadowcy stacji w Suwałkach zmuszeni byli jechać stojąc, stłoczeni w korytarzach wagonów. Wreszcie przepelniony pociąg przybył do Augustowa, gdzie kasa biletowa również wyprzedala podróż-

nym większą ilość biletów III-ej klasy. W przepelnionych przedziałach i zatarasowanych korytarzach wagonów powstał jeszcze większy tłok, na peronie zaś głośno awantury. Kilku sprytniejszych podróżnych III-ej klasy ulekowało się w wagonie klasy II-ej. Tak pociąg ruszył.

Z uwagi, że w liczbie stłoczonych podróżnych były kobiety z dziećmi oraz paru cudzoziemców wrażliwych na wszelkie niedociągnięcia naszych władz kolejowych, miarodajne czynniki powinny zainteresować się powyższą sprawą, aby nie dopuścić do powtarzania się podobnych wypadków.

Zmiana granic pow. grodzieńskiego

W związku z trwającymi rozważaniami przez Komisję dla usprawnienia administracji projektami zmiany granic terytorjalnych poszczególnych jednostek administracyjnych w Państwie, aktualną jest również sprawa zmiany granic powiatu grodzieńskiego.

Projektując szereg zmian Komisja powołuje się względami celowymi, przemawiającymi za tym lub innym podziałem administracyjnym, przyczem brane są również pod uwagę przedstawienia zainteresowanej ludności.

Dlatego też jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby jednostki czy osoby zainteresowane wypowiedziały się w sprawie zmiany granic powiatów augustowskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowskiego.

Jak się dowiadujemy zmiana granic powiatów pójdzie w tym kierunku, że od powiatu grodzieńskiego zostaną odłączone

gminy Holynkowska, Wielko i Mało—Brzostowicka, i część gm. Wielkie—Ej-smonty, które zostaną przyłączone do powiatu Wołkowskiego, oraz gmina i miasto Krynkki, które zostaną przyłączone do powiatu Sokólskiego. Projekt ten o tyle może ulec zmianie, że ostatnio omawiana jest sprawa likwidacji powiatu Sokólskiego.

Wzajemnie odjętych gmin, do pow. Grodzieńskiego zostałyby włączone gminy zaniemieckie pow. augustowskiego i sokólskiego, odległe od Grodna o kilka kilometrów i ciągnące ku miastu. Natomiast gminy Brzostowicka Wielka i Krynkki przyłączone zostaną do powiatów, ku którym ciągną. Co się tyczy zaś gminy Mało Brzostowickiej, to zachodzi kwestja, czy jest wskazane przyłączenie jej do powiatu Wołkowskiego. Gmina ta jest bowiem w jednakiej odległości od obu miast powiatowych.

Echa nadużyć w Grodzieńskim

Urzędzie Skarbowym

W związku z nadużyciami b. naczelnika urzędu skarbowego w Grodnie L. Łuby, który, jak wiadomo, faworyzował poszczególnych płatników, wymierzając im podatki według specjalnej skali, jemu tylko znanej, odbyło się onegdaj posiedzenie komisji wymiarowej na m. Grodno,

na którym dokonano dodatkowego wymiaru podatków, jednemu tylko z klientów Łuby, znanemu szeroko w Grodnie, Mojżeszowi Chalefowi, któremu komisja wymierzyła dodatkowo 300.000 zł. !!! tytułem niedopłaconych podatków. Takich Chalefów jest więcej.

Włóczęg z całej Polski

W jeziorze pod Wilnem znaleziono granaty

WILNO. W jeziorze Junora w powiecie Wileńskim znaleziono kilkadziesiąt granatów ręcznych uodpornionych na działanie wody. Przy pomocy wojska granaty

te wydobyto i unieszkodliwiono. Kto je tam ukrył i dla jakich celów, ustalają władze śledcze.

Przynależność partyjna

poszczególnych członków nowego gabinetu angielskiego

LONDYN. Członkowie nowego gabinetu są naogół politykami doskonale znanymi i bardzo zasłużonymi w polityce brytyjskiej.

Ministrowie, należący do Labour Party, posiadali te same teki w rządzie poprzednim, z tą tylko różnicą, że rozdzielone na dwa resorty dominja i kolonje zostały połączone z powrotem w rękę Thomasa.

Ministrowie partji konserwatywnej, również wszyscy byli ministrami w ostatnim rządzie konserwatywnym, przyczem Nevil Chamberlain i Cunliff Lister objęli te same teki, króre posiadali dawniej.

Hoare był dawniej ministrem lotnictwa, obecnie objął odpowiedzialną tekę Indji, będąc jednym z delegatów partji konserwatywistów na konferencji Okrągłego Stołu.

Baldwin zadowolili się teką bez znaczenia prezydenta rady gabinetu, będącą pewnego rodzaju synekurą.

Mimo to, będzie on miał odczytanie do odegrania decydująca rolę w gabinecie, a także w izbie gmin, gdzie obejmuje rolę lidera, jako reprezentanta najliczniejszego stronnictwa koalicji wobec opozycji Partji Pracy.

Z ministrów liberalnych sir Herbert

Samuel objął teke spraw wewnętrznych, króra posiadał już w swoim czasie w rządzie dawnej koalicji Lloyd'a George'a.

Nowym członkiem gabinetu jest tylko lord Reading, jako minister spraw zagranicznych. Był on najwyższym sędzią, a potem wicekrólem Indji. Reading znany jest ze swej ostrożności i jest przeciwnikiem wszelkich radykalnych posunięć, ku którym tak często skłaniał się jego poprzednik Henderson.

Nie ulega wątpliwości, że w Genewie lord Reading wystąpi jako przeciwnik metod, stosowanych przez jego poprzednika.

Lord Reading, który liczy lat 70, zawarł przed trzema tygodniami związek małżeński ze swą sekretarką, pochodzącą z tak samo, jak jej małżonek, z rodziny żydowskiej.

Również drugi minister liberalny, sir Herbert Samuel, jest żydem.

Naogół, reasumując listę nowego gabinetu, stwierdzić należy, że bardzo wielu zasiadających w nim ministrów, jest ściśle związanych z „City” londyńską i niewątpliwie będzie ulegać wpływom wielkiej finansiery.

Pomimo niepowodzeń „Nautilus”

nie rezygnuje z podróży pod lodami

KOPENHAGA. Kpt. Wilkins, dowodzący łodzią podwodną „Nautilus” oświadczył, że choć chwiliwo podróży jego nie dała rezultatów, to jednak ma ważne znaczenie jako próba możliwości zdawaloby się fantastycznej podróży do bieguna pod

lodami. Kpt. Wilkins ma zamiar gdy tylko doprowadzi maszynę łodzi do należytego funkcjonowania i pogoda będzie sprzyjała przepłynąć pod lodami biegunowemi od Spicberga aż do Alzki.

Jak zwykle w Meksyku

Rozprawa rewolwerowa w parlamencie

LONDYN. Według doniesień z Mexico City w parlamencie meksykańskim podczas omawiania sprawy gubernatora stanu Jalisco doszło do starć i strzelaniny.

Poszczególni posłowie oddali więcej niż 60 strzałów rewolwerowych. Jeden poseł zabity, jeden ciężko ranny, trzech ciężko rannych.

Urzędowy komunikat sowiecki

o rokowaniach z Polską

Jak to wygląda w świetle sowieckim

MOSKWA. — „Tass” upoważniony jest do powiadomienia, że 23 sierpnia poseł polski Patek wręczył komisariatowi Spraw Zagranicznych dokument, zawierający projekt sowieckiego paktu o nieagresji który był przedstawiony rządowi polskiemu w r. 1926 przez zmarłego ministra sowieckiego Wojkwa. Dokument ten zawiera również warunki, od których rząd Polski w r. 1926[27] uzależnił podpisanie paktu o nieagresji z ZSSR, a które rząd sowiecki uznał za nienadające się do przyjęcia i niemające nic wspólnego z paktem. Jak wiadomo rokowania w rzeczywistości zostały przerwane w 1927 r. i nie zostały od tego czasu wznowione. Ponieważ Rząd Polski nie wyrzekł się warunków, które postawił, a rząd sowiecki

nie akceptował ich nie było żadnej możliwości wznowienia rokowań. Nowy dokument, obecnie złożony przez posła Pateka jak zauważono powyżej, powtarza te same warunki, dodając jeszcze jeden, który nie figurował w dotychczasowych rokowaniach. Wynika stąd, że wzmiankowany dokument nie stanowi żadnego postępu w rokowaniach polsko-sowieckich, będąc raczej krokiem wstecz. Zresztą poseł Patek, wręczając omawiany dokument, nie proponował wcale wznowienia rokowań i scharakteryzował sam ten dokument, jako resume wyników rokowań w 1926/27 roku. Poseł Patek wręczył ten dokument w chwili swego wyjazdu z Moskwy na dłuższy urlop.

Sensacyjny zwrot w zatargu

Watykanu z Kwirynałem

PARYŻ. „Paris Soir” podaje sensacyjną wiadomość o ugodzie, jaka miała nastąpić między Mussolinim i papieżem.

Według wiadomości pisma paryskiego, Mussolini miał cofnąć się i został przyjęty przez papieża w Watykanie.

Umowa laterańska między papie-

żem miałyby zostać bardziej przystosowaną do obecnych potrzeb, przyczem z początkiem roku szkolnego i akademickiego dla studentów, należących do Akcji Katolickiej, danaby była możliwość podjęcia przez nich dotychczasowej pracy.

Niemcy zaniepokojone rokowaniami

francusko-polsko-sowieckimi

BERLIN. Ambasador niemiecki w Moskwie von Dirksen otrzymał polecenie natychmiastowego przyjazdu do Berlina,

aby zdał sprawozdanie o stanie rokowań francusko-polsko-sowieckich.

Oszczędność - naczelnym hasłem

życia gospodarczego Niemiec

BERLIN. Chcąc w zupełności wysanować życie gospodarcze Niemiec, rząd postanowił w dalszym ciągu bezwzględnie przeprowadzać oszczędności. Szczególnie budżet na wszelkie cele inwestycyjne ma być znacznie obcięty. Jedynie pieniądze

w Niemczech—zdaniem rządu—mogą być wydatkowane na cele produkcyjne. Zmarnowanie choćby jednej marki na nieprodukcyjne cele należy stawiać na równi ze zbrodnią załady stanu.

Nowy przedstawiciel republiki

Tureckiej w Warszawie



Recem-Zade, radca ambasady Tureckiej, chargé d'affaires ad interim poselstwa tureckiego w Warszawie.

SKŁAD FUTER
M. J.
GONIA DZKIEGO
— znajduje się —
Białystok, róg ul. Stenklewicza i Żydowskiej (1 piętro)
Skład bogato zaopatrzonej wielkim wyborem wszelkiego rodzaju futer

Na nowych torach walki z bezrobociem

Sprawa zapomóg z Funduszu Bezrobocia — O współdziałanie jaknajszerszych warstw społeczeństwa

Jak wiadomo, wnioski Komisji idą w dwóch kierunkach: dotyczyć mają sposobu ograniczenia rozmiarów bezrobocia w ciągu nadchodzącego okresu zimowego oraz doraźnej pomocy w formie dostarczenia żywności i opału bezrobotnym. Wiadomym jest dalej, że Rząd nasz zabiera się z całą energią do wykonania szeroko zakrojonego planu o czym napiszemy w osobnym artykule. Wojewodowie przygotowują teren, powołując do życia we wszystkich Województwach komitety lokalne społeczne, które mają współdziałać z Rządem w walce ze skutkami bezrobocia. Cała ta akcja ma uzupełnić pomoc dla bezrobotnych, płynącą z funduszu, powstałego z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

By zrozumieć cele i znaczenie tego nowego przedsięwzięcia, należy raz jeszcze przypatrzeć się bliżej istocie tego tak doniosłego, tak palącego dziś problemu.

Zrodził się on po wielkiej wojnie z przeróżnych przyczyn. Przeludnienie, udoskonalenie techniczne i organizacyjne, brak kapitałów, przyrost produkcji, utrata przegranych rynków zbytu, zła reparacja ziemia, — to najistotniejsze przyczyny bezrobocia.

W chwili obecnej armia bezrobotnych liczy na całym świecie około 15—20 milionów osób. Europa ma ich 8 — 11 milionów a Stany Zjednoczone 7 — 8. Zarazem rosną te liczby z przerażającą szybkością. Ta wielka armia ludzi, wyrzu-

cona poza nawias życia, pozbawiona możliwości pracy, a w ślad za tem niezdołna do żadnego poważniejszego konsumowania, spędza spędza sen z powiek ludzkości. Mnożą się też pomysły, jak zwalczać to zło. Do najpoważniejszych sposobów należą: ubezpieczenie od bezrobocia i roboty publiczne. Nie spełniają one w całości swego zadania i spotykają się nieraz z licznymi zarzutami. Wskazuje się na to, że podejmowanie na wielką skalę robót publicznych jest równoznaczne z obciążeniem gospodarstwa społecznego przedsięwzięciem mało rentownym.

Co do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, to od dłuższego czasu dają się słyszeć głosy, iż ubezpieczenie to jest główną przyczyną, która powoduje bezrobocie. Niedawno w artykule anonimowym w „Revue d'Economie politique” pt. „Ubezpieczenie od bezrobocia — przyczyna stałego bezrobocia” zostały nawet przytoczone w stosunku do Anglii nader wymowne liczby statystyczne, podające w poważną wątpliwość całą instytucję ubezpieczenia od bezrobocia.

Mimo to lepszemu sposobowi nie wynaleziono i instytucja ta istnieje niemal we wszystkich państwach, a także i w Polsce. Liczba ubezpieczonych na wypadek bez-

robocia wzrosła w ciągu ostatnich 11 lat na całym świecie z 5 milionów na 47,5 milionów robotników. W Polsce Fundusz bezrobocia istnieje od r. 1924. Operuje on poważnymi sumami. Dość wspomnieć, że w roku ubiegłym wpływy z wkładów ubezpieczonych wyniosły 31,965,000 zł. Przeciętna wysokość tygodniowego zasiłku dla jednego bezrobotnego wyniosła 19 zł. tygodniowo. Dzisiejszy stan Funduszu bezrobocia nie przedstawia się jednak różowo. Wykazuje on stale zwiększający się deficyt. Nadmienić jednak wypada, że mimo to w porównaniu z innymi krajami nie jest on wcale opłakany. W Niem-

zech i Anglii niedobór takiego funduszu osiągnął setki milionów, a skarb państwa w tych krajach znalazł się wobec trudnego zadania i istnienie samego funduszu zostało poważnie zagrożone.

Fakt, że w Polsce z funduszu tego korzystać może wedle obowiązujących przepisów ustawowych tylko pewna część bezrobotnych, a dalej fakt, że może to trwać tylko przez okres czasu niedługiej, jak 17 tygodni, sprawił, że Rząd musiał przystąpić do obmyślenia dalszych jeszcze środków, zmierzających do ulżenia dolni bezrobotnych, — o czym właśnie we wstępie wspomnieliśmy.

W związku z tem musimy dobitnie podkreślić, że likwidacja tego zagadnienia z natury rzeczy nie może się dokonać wyłącznie rękami Rządu. Przejawiamy chęć ciężkiej. Pustem utyskiwaniem i malikontentyzmem nie zaleźni się żadnych z bieżących i ważkich zagadnień. Wielką rolę będzie tu odgrywać opinia publiczna i współdziałanie jak najszerszych warstw społeczeństwa. Środki zaradcze można znaleźć przedewszystkiem w nastroju spokojnego opanowania się, w wyjątkowej dążności do szukania sposobów poprawy i niezłomnej woli w ich zastosowaniu. Rząd występuje z wielką inicjatywą, a nakazem chwili jest zrozumienie tej inicjatywy i ofiarne z nią współdziałanie przez wszystkich.

„Błagam cię powiedz, gdzie dziecko”

pisała żona więźnia nr. 1.112

Dyrektor więzienia w małym miasteczku amerykańskim, Mr. Jones, był człowiekiem dobrego serca.

To też cenzurzysta listy, które nadchodziły do więźniów ze świata, wrzucał się niekiedy ogromnie.

Pewnego dnia jednak, nietyło się wzruszył, ile rozgniewał.

Po przeczytaniu listu, pisanego na ubogim szarym papierze, nieudolnym charakterem pisma, otworzył szeroko drzwi swojej kancelarii i zawołał:

— Smith!

Wszedł starszy dozorca więzienny.

— Smith, — powiedział naczelnik — wyobraź sobie, że znowu jest list od żony więźnia numer 1112! Jeszcze jej widocznie nie odpowiedział ani słowem...

— To lotr... — rzekł Smith.

— Przynieś mi jego akty — rozkazał mister Jones.

W aktach widniało:

„Więzień № 1112 — Frank Bole, skazany na 20 lat więzienia za krwawy napad na bank i rabunek 600 tysięcy dolarów”.

— Wiedziałem, że to musi być ptaszek... — mruknął naczelnik więzienia, a potem, zwracając się do Smitha, dodał:

— Sprowadź mi tu więźnia № 1112.

Po chwili na progu kancelarii więziennej stanął Frank Bole.

— Bole — powiedział mr. Jones. — Znowu jest list od pańskiej żony. Niech go pan przeczyta, a potem pogadamy...

To mówiąc, wręczył więźniowi szary papier.

List brzmiał:

„Drogi Franku! Już po raz trzeci piszę do ciebie od czasu, kiedy cię uwieziono, a nie mam słowa odpowiedzi.

Umieram z niepokojem.

Błagam cię, odpowiedz mi tym razem!

Coś uczynił z naszym dzieckiem, z którym, w dzień, gdy cię aresztowano, wyszedł z domu?

Mały więcej nie wrócił po twojem uwiezieniu do domu. Gdzie on jest?

Miej litość i odpowiedź!

Twoja żona”.

Dyrektor więzienia patrzył surowo na czytającego więźnia.

No i cóż, Bole, nie będzie pan miał litości nad żoną? Nie odpisze pan biednej matce, targanej niepokojem?

Więzień uśmiechnął się leciutko.

— Czemu nie? — odpowiedział leniwie — mogę jej odpisać.

— Najlepiej będzie, jeżeli pan to zrobi natychmiast, — rzekł uradowany poczciwy naczelnik więzienia, podpisując więźniowi № 1112 papier i pióro.

Więzień usiadł i odpisał:

„Droga żono!

Nie martw się o małego. Zostawiłem go, zanim mnie aresztowano, na podwórku czerwonego domu w naszej ulicy, w izdebce, którą znasz doskonale.

Frank”.

— Smith, odprowadź więźnia № 1112 do celi — powiedział dyrektor i sam zajął się wysłaniem listu.

Był zadowolony, iż spełnił dobry uczynek.

W parę godzin potem na podwórko czerwonego domu wracało pięciu mężczyzn, prowadzonych przez jedną kobietę.

Kobietą była żona Franka Bole, mężczyznami pięciu jego współników.

Pod spróchniałą deską parkanu znajdowała się skrytka. Była to owa „izdebka”, o której była mowa w liście.

Pani Bole wydobyla z niej „dziecko”. Była to paczka banknotów. Mężczyźni przeliczyli je w milczeniu: 600 tysięcy dolarów.

Podzielił się.

— Fajny chłop ten Frank...

Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieśniczo-Przemysłowej w Białymstoku, ul. Antoniuk fabr. Nr. 1, telefon 3-77.

podaje do wiadomości, że podania udokumentowane (metryka urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i 2 fotografie z ostatniej doby) o przyjęcie do szkoły od nowostępujących uczniów Sekretariat przyjmuje w godzinach urzędowych w terminie do dnia 25 sierpnia r. b. włącznie. Dnia 24 i 25 sierpnia r. b., o godzinie 8 rano odbędzie się badanie lekarskie kandydatów do szkół, a dnia 25 sierpnia o godzinie 9 rano początek egzaminów sprawdzających z języka polskiego, rachunków i geometrii w zakresie 5 oddziałów szkoły powszechnej, które będą trwały do dnia 27 sierpnia r. b. włącznie.

D Y R E K C J A

„KONSORCJUM”

SP. FIRM.

Biuro sprzedaży węgla i koku KONCERNU „ROBUR”

oraz Grodzieckiego Towarzystwa.

Białystok, ul. Kilińskiego 9. tel. 11-42. Bocznica własna



Do partów polskich Gdyni i Gdańska przybywa z wzięcia floty szkolne włoskiej floty wojennej. W skład floty wchodzi dwa żaglowce trzymasztowe: „Amerigo Vespucci” i „Christoforo Colombo” przydzielone do szkoły morskiej w Livorno. Flotyllą dowodzi admirał Domenico Cavagnari. Na ilustracji naszej widzimy żaglowiec szkolny „Amerigo Vespucci”.

Ogólna charakterystyka położenia gospodarczego Polski w lipcu 1931 r. w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Rynek pieniężny w Europie znajdował się w lipcu pod ujemnym wpływem wydarzeń politycznych i gospodarczych na terenie międzywojennym.

Kryzys finansowy w Niemczech nie pociągnął za sobą bezpośrednio szkodliwych skutków dla życia gospodarczego Polski wywołal jednak, podobnie zresztą jak w całej Europie, powszechny nastrój niepewności i niechęć do zawierania transakcyj. Na tem te

przejawiła się przez krótki czas tendencja do wycofywania wkładów z banków i kas oszczędności, oraz do wypowiedzania kredytów, co w wyniku zwiększyło trudności płatnicze.

W przeciwieństwie jednak do działających w Polsce i na terenie W. M. Gańska instytucji niemieckich, wszystkie polskie instytucje kredytowe wywiązywały się ze swych zobowiązań bez zarzutu, dzięki czemu wzrosło zaufanie do siebie tak, że pod koniec lipca tendencja do wycofywania lokat zaczęła zanikać. Na rynku dewizowym skutki paniki w Niemczech

dały się odczuć silnie w postaci zwyżki dolara gotówkowego, lecz również tutaj nastąpiło rychłe uspokojenie po opanowaniu sytuacji przez Bank Polski.

Na rynku papierów wartościowych obroty znacznie się zmniejszyły przy niższym kształtowaniu się kursów.

Zbiory zbóż odbywały się w lipcu w całym kraju, utrudnione w roku bieżącym jednoczesnym i wcześniejszym niż

w innych latach dojrzewaniem wszystkich zbóż. Według tymczasowych wiadomości zbiór pszenicy będzie odpowiadał prawdopodobnie zeszłorocznemu,

zbiór żyta będzie mniejszy, zbory jęczmienia i owsa natomiast większe.

Ceny zbóż, zgodnie zresztą z tendencją ogólną—światową, niższowały dość silnie. Podaż zbóż z nowych zbiorów była bowiem już w lipcu duża, gdyż przy braku gotówki większość rolników szuka w szybkim spieniężeniu żniw doraźnej pomocy.

Bank Polski, chcąc przyjąć z pomocą rolnictwu i zapobiec nadmiernej podaży zbóż, uruchomił wzorem lat ubiegłych znaczniejsze kredyty na rejestrowy zastaw zboża i wypłacił wspólnie z bankami państwowymi specjalne kredyty żniwne.

Ceny bydła i nierogacizny się poprawiły, wywóz tych artykułów był jednak mniejszy. Eksport masła i jaj był nieco korzystniejszy.

Wytwórczość górnictwa-hutnicza wzrosła. Zwyż węgla tak w kraju jak i zagranicą wykazał sezonowe zwiększenie, dzięki czemu wydobycie było większe niż przed rokiem, wynosiło bowiem 3.208 tysięcy ton.

Eksport węgla osiągnął w lipcu b. r. 1.265 tysięcy ton, zbył w kraju — 1.532 tys. ton.

Położenie przemysłu naftowego doznało pogorszenia wskutek niedostatecznego zbytu w kraju i niekorzystnych warunków eksportowych,

Zatrudnienie hutnictwa żelaznego poprawiło się dzięki zwiększonemu przydziałowi zamówień krajowych i utrzymaniu wywozu na stosunkowo wysokim poziomie.

W dziale przemysłu włókienniczego mniej korzystnie kształtowało się położenie fabryk wyrobów bawełnianych wskutek zmniejszonego zbytu towarów i silnego spadku cen bawełny.

Przemysł wyrobów wełnianych, pracujący na sezon zimowy, utrzymał poprzedni stan zatrudnienia. Wywóz wyrobów włókienniczych był większy.

Krótkie i treściwe rady dla rolników

Wskazania siewne dla rolników

Nadszedł czas siewu zbóż ozimych. Dobrze prowadzący swe gospodarstwo rolnik powinien zastanowić się, jaki gatunek zboża posiać na swej glebie. Zbiory bowiem nietylko zależą od uprawy roli, nawozów, warunków klimatycznych, ale również od jakości gleby. Do rodzaju gleby trzeba więc wybrać odpowiedni gatunek zboża. Rolnik powinien się zbóż gatunków najplenniejszych i najbardziej dostosowanych do lokalnych warunków klimatycznych, glebowych i gospodarczych. Wobec istnienia wielkiej ilości odmian zboż zarówno pochodzenia krajowego jak i zagranicznego, przeciętnemu rolnikowi trudno się zorientować, która odmiana jest dla niego najbardziej właściwa. Sprawa ta jest bardzo ważna dla każdego rolnika, może bowiem podwoić jego dochód, jeżeli zastosuje gatunek najplenniejszy dla swej gleby.

Z pomocą w tej trudnej dla rolników sprawie przyszedł rząd, jako najwyższy

władca naszego kraju i wydał spis odmian zboż, jakie należy uprawiać w danym województwie, wyznaczając po kilka gatunków.

Jest to ogromne ułatwienie pracy rolnika, gdyż spis podaje tylko odmiany dobrze wypróbowane, wybierające się bezspornie pod względem wydajności ziarna na plan pierwszy w danym województwie. Rolnicy więc powinni przed powzięciem decyzji, jakie zboże siać, zasięgnąć rady w najbliższej organizacji rolniczej: a więc kółku rolniczym, czy spółdzielni, względnie w kasie Stefczyka, a choćby nawet w sejmiku. Te instytucje bowiem posiadają spis polecanych przez ministerstwo rolnictwa odmian zboż. Jeśli chodzi o żyto i pszenicę, to spis odmian ozimych tych zbóż dla rej. białostockiego jest następujący: żyto—Bieniakońskie, Petkus Lochowa, Puławskie Wczesne; pszenica—Dańkowska Graniatka, Dańkowska Selekcyjna, Wysolitewka.

W przemyśle metalowym zaznaczyło się w niektórych działach lekkie ożywienie i zwiększenie zamówień. Fabryki maszyn natomiast były nadal w trudnym położeniu.

Wywóz drzewa nieco się zwiększył, nie wpłynęło to jednak na ogólną poprawę w przemyśle drzewnym.

W grupie przemysłów spożywczych mały ruch panował w młynarstwie, browarnictwie, w przemyśle wódczono-likierskim i wyrobów cukierniczych. Zbyt cukru w kraju był większy, wywóz cukru uległ zmniejszeniu. Przemysł chemiczny wykazał nadal niski stan zatrudnienia i obrotów.

Sprowadz nawozów sztucznych na sezon jesienny była znacznie mniejsza, niż przed rokiem.

Zastój panował również w przemyśle garbarskim i obuwniczym.

Obroty w handlu wewnętrznym skurczyły się, wzrosła natomiast wartość wymiany towarowej z zagranicą, która to wymiana wykazała nadal znaczną nadwyżkę wywozu nad

przywozem — 46,7 milj. zł.

To też czynne saldo bilansu handlowego wzrosło za pierwsze siedem miesięcy r. b. do sumy prawie 200 milj. zł.

Ilość bezrobotnych zmniejszyła się jednak w szóstym stopniu, niż w poprzednim miesiącu.

Białystok

SIERPIEŃ
28
PIĄTEK

Dziś: Augustyna
Jutro: Ściebie Św. Jana
Wsch. sl. 4.40.
Zach. sl. 18.35

Zakończenie półkolonji letniej w Horodniance

W poniedziałek dnia 31 sierpnia r. b. nastąpi uroczyste zamknięcie półkolonji letniej zorganizowanej w Horodniance przez Ognisko Kolejowe w Białymstoku. Na uroczystość tę Zarząd Ogniska Kolejowego zaprasza rodziców i osoby zainteresowane. Odjazd do Horodnianki z dworca centralnego nastąpi o godz. 9 m. 10 rano.

Z życia Białostockiego Oddziału Zw. Harc. Polskiego

W niedzielę, dn. 30 sierpnia r. b. o godz. 11 rano w lokalu Magistratu m. Białegostoku, odbędzie się zebranie Prezydium Zarządu Białostockiego Oddziału Z.H.P. Między innymi będzie omawiana sprawa „Tygodnia Harcerza”, który zostanie urządzony w Białymstoku i na terenie Województwa.

Komisariat P.P. poszukuje właściciela portmonetki

Główny Komisariat P. P. w Białymstoku, ul. Warszawska 3, poszukuje prawego właściciela portmonetki skórzanej z zawartością 20 zł. 67 gr., znalezionej w dniu 7 sierpnia b.r. przy ul. Kolejowej.

Ostatni termin zapisów do szkół powozecznych

W dniu dzisiejszym kończą się zapisy dzieci w wieku lat 7—14 do publicznych szkół powozecznych. Kto jeszcze nie wywiązał się ze swego obowiązku względem swoich dzieci i nie zapisał ich, niech pośpieszy i uskuteczni to dzieło.

Rozpoczęcie roku szkolnego w gimnazjach

Rok szkolny w gimnazjum państwowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpocznie się w dniu 1 września, uczniowie stawiają się o godz. 9.30, poczem udadzą się na nabożeństwo szkolne. W gimnazjum Zygmunta Augusta rok szkolny rozpocznie się w dniu 2-go września.

Nr. E. 1074 | 31 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. III-go mający swą kancelarię w Białymstoku, przy ulicy Czeszcewskiej Nr. 21/1 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 września 1931 r. od godziny 10 r. w domu Nr. 10 przy ul. M. Piłsudskiego w Białymstoku w sklepie Mojżesza Dwejryna odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: pantofli damskich i męskich oszacowanych na 2250 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 26 sierpn. 1931 r.

Komornik (—) E. Koroczycki

662—1

Nr. E 1073 | 31 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru III-go, mający swą kancelarię w Białymstoku, przy ulicy Czeszcewskiej Nr. 21/1, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 września 1931 r. od godz. 10 rano, w sklepie Nr. 10 przy ul. M. Piłsudskiego w Białymstoku oraz w mieszkaniu przy ul. Sosnowej 2 u Mowazy Dwejryna odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli i obuwia oszacowanych na 1186 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dn. 26 sierpn. 1931 r.

Komornik (—) E. Koroczycki

663—1

Popierajcie Ruch Strzelecki

Proces o nadużycia w Magistracie m. Grodna

Dnia 28 września b. r. rozpocznie się w Grodzieńskim Sądzie Okręgowym proces przeciwko b. inkasentowi magistratu Abramowi Kulikowi i Mikołajowi Rymarczukowi, oskarżonym o przywłaszczenie sum ściąganych przez obu od ludności tytułem opłat za wodę.

Nadużycia popełniali obydwaj inkasenci od 1925 roku. Wykryte zaś one zostały dopiero w styczniu 1930 r. to znaczy wówczas, gdy jeden z defraudantów uciekł za granicę. Cała ta afera świadczy niezbyt pochlebnie o stosunkach, jakie panowały w magistracie, braku kontroli i obsadzeniu stanowisk niewłaściwymi pracownikami, dzięki czemu właśnie, mogły latami działać się bezkarnie nadużycia.

Sumy zdefraudowanych należności za wodę sięgają około 30.000 zł. Z tego gros sum przywłaszczył Kulik, mniejsza stosunkowo kwota obciąża Rymarczuka, który tłumaczy się zresztą tem, że ściąganie przez siebie kwoty wpłacał Kulikowi, do którego miał bezwzględne zaufanie, który zaś kwot wpłacających mu nie wniósł do kasy, lecz je przywłaszczył sobie.

Jak tam było naprawdę rozstrzygnie sąd. Zaznaczyć jednak należy, że Rymarczuk wpłacił kilka tysięcy złotych na pokrycie części obciążającej jego kwoty. Jak już wyżej podkreśliliśmy, defraudant Kulik uciekł zagranicę, gdzie obecnie przebywa. Czy zostały wdrożone kroki mające na celu sprowadzenie go do kraju i postawienie przed sąd, nie wiemy. Jednak opinja publiczna żywo sprawą tą interesuje się, tembardziej, że kraja pogłoski, zapewne przesadzone, jak zwykle

w takich wypadkach, że zeznania Kulika byłyby rewelacyjne. Uważamy przeto, że w interesie miasta i jego obywateli, poszkodowanych na tak znaczne kwoty, leżałoby przymusowe sprowadzenie Kulika do kraju i przekazanie go władzom sądowym.

Zagadkowy zamach na osobę nadleśniczego

Nadleśniczy Choraży Józef z Nadleśnictwa Dziadowańskiego w powiecie bleskim został w sposób zagadkowy czterokrotnie ranny strzałami rewolwerowymi. Miało to miejsce dnia 25 b. m. o g. 4 po południu w puszczy białowieskiej o 2 km. od wsi Jazień.

Za sprawcami napadu policja wszczęła posąg.

Na miejsce wypadku wyjechał Komendant Powiatowy P. P. z Bielecka Podlaskiego natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu.

Unormowanie plac robotniczych w przedalni Finkla

Przedalnia Finkla przy ul. Łąkowej swego czasu obniżyła place robotnikom poniżej obowiązującego cennika.

Na skutek interwencji Inspektora Pracy została podpisana umowa, na mocy której poprzednia wysokość plac została przywrócona poczynając od dnia 24 b. m.

W przedalni „Unitas” istnieje zatarg analogiczny, który jednak zostanie prawdopodobnie zlikwidowany w podobny sposób.

Gmina Wyznaniowa Żydowska nareszcie dokonała wyboru rabina

Skłócona i rozbita na szereg wzajemnie zwalczających się grup politycznych Gmina Wyznaniowa Żydowska nie mogła, przez długi okres czasu dojść w swem lo-

nie do porozumienia w sprawie wyboru rabina. Jedne ugrupowania chciały wdzierać na tym stanowisku „Cadyka”, który dziś

związka w środowiskach bardziej kultu-ralnych, inne znów wychodziły ze słusznego stanowiska, że rabinem w Białymstoku powinien być człowiek o szerszym horyzoncie umysłowym, zdający sobie sprawę ze swych zadań, i z ich, jaką powinna odegrać gmina wyznaniowa, a zwłaszcza tu w Białymstoku, gdzie „po kątach” kryją się jeszcze różne naleciałości z czasów zaborczych, a od czasu do czasu i niechęć do państwowości polskiej. Ponadto rabin posiada duży wpływ na życie społeczności żydowskiej. Dlatego walka o to stanowisko była tak zacięta.

W dniu onegdajszym zostały ostatecznie dokonane wybory rabina, którym został Dr. Rozemann.

Widać, że w gminie wziął górę zdrowy rozsądek i na tak ważne stanowisko został powołany człowiek właściwy, który niewątpliwie ze swego zadania wywiązać się potrafi.

Ciężkie poranienie wystrzałem z dubeltówki

Mieszkaniec kolonji Świeck Wielki w powiecie augustowskim, szesnastoletni Bartoszewicz Michał, wystrzałem z dubeltówki ranil ciężko w okolice serca i brucha Pletkiewiczza Jana, mieszkańca osady

Sopockinie. Rannego umieszczono w szpitalu w Sopockinie, zaś miodociąnym przestępcą zajął się sędzia śledczy.

Znowu krwawa zemsta na tle osobistem

Między mieszkańcami wsi Kropiwnica w gminie Kalinówka, Woźniakiem Janem i Skutnikiem Józefem powstała sprzeczka na tle osobistem. W czasie sprzeczki Skutnik uderzył

tak silnie Woźniaka cegłą w głowę, że zabił go na miejscu. Zabójca został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

APOLLO DZIŚ
TAJNY DOKUMENT

MODERN DZIS!
POKUSY EUROPY

Komunikat

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku podaje do wiadomości wszystkich właścicieli warsztatów rzemieślniczych, prowadzonych na terenie miasta Białegostoku, że zapisy terminatorów przyjmuje, jak również udziela wszelkich informacji, kancelaria miejscowej szkoły dokształcającej w lokalu szkoły przy ul. Pałacowej Nr. 1 w godz. od 18 do 20-tej.

Zapisy trwać będą do dn. 3-go września włącznie, lekcje w szkole dokształcającej rozpoczyna się z dniem 7 września b.r. Do za isów przyjmowani będą nie tylko młodociani w wieku od 15 do 18 lat, lecz i ci, którzy przekroczyli powyższą granicę wieku.

Nr. 5907 Białystok, dn. 27 sierpnia 31. r.

Najpiękniejsze parcele nadmorskie w miejscowości CHŁOPOWO na dogodnych warunkach do sprzedaży

Blizszych informacji udziela: Biuro parady prawnych b. radcy prawnego H. WILGOT Białystok, ul. Kilińskiego 2. 660-10

Browar „DOJLIDY“
Jerzego księcia Lubomirskiego
Tel. Nr. 98.

Poleca najlepsze gatunki piwa:
LUKSUSOWE, EKSPORTOWE, MARCOWE,
PILZNEŃSKIE I SŁODOWE.

571-10

HURTOWY SKŁAD: ul. Piwna 7.

Tel. Nr. 1-58.

WĘGIEL PO CENIE 6 zł. 80 gr.

Za 100 kg. łącznie z dostawą do domu z pierwszorzędnych kopalń

bez miału i kamieni dostarcza w każdej ilości

ZJEDNOCZENIE ROLNICO-HANDLOWE
w GRODNIE ul. NARUTOWICZA 19 tel. 300.

LEKARZ DENTYSTA Leon KOPELMAN

POWRÓCIŁ
Białystok, ul. Marszałka Piłsudskiego 17 (dawnie Lipowa) Tel. 11-52. 655-5.

Lekarz-dentysta

NENKES

Przy gabinecie laboratorium sztucznych zębów godzinę przyjść od 9 rano do 7 wieczór. GRODNÓ, ul. Orzeszkowej 9. (gmach Poczty)

Ku uwadze społeczeństwa

Dowiadujemy się, iż Komitet budowy kościoła—pomnika Św. Rocha przeżywa nad wyraz ciężkie chwile. W zeszłym tygodniu zwolnione część robotników, pozostałym grozi również redukcja o ile nie przyjdzie znikąd ratunek. Obcięte pensje w urzędach, redukcje w fabrykach, brak ostatnio większego poparcia ze strony społeczeństwa miejscowego—wszystkie razem wzięte odbiera ostatnią nadzieję na kontynuowanie robót przy budowie Świątyni.

Większym sum i dotacyj od szeregu miesiejce Komitet znikąd nie otrzymał. Można powiedzieć, iż budowę kościoła zwalono ostatnio na barki jednego człowieka. Tak dalej być nie może. Całe społeczeństwo musi przyść z pomocą. Pięćdziesiąt dwa tysiące długu zacłagniętego trzeba spłacić. Robotnik również nie może być pokrzywdzony. Sprawa ogólna—Kościół—przez ogół ma być dzwigana. A więc pracownicy wszystkich instytucyj, urzędów, fabryk i warsztatów—wszyscy do czynu ofiarnego i to natychmiast! Dwa razy daje, kto zaraz daje.

O gmach teatru miejskiego w Grodnie

Przed dwoma laty, za czasów urzędowania p. Rączaszka, w charakterze prezydenta m. Grodna i z jego inicjatywy, została wyznaczona komisja dla zbadania stanu gmachu teatru miejskiego. Komisja doszła wówczas do przekonania, że gmach ten wprost uraga wszelkim zasadom wymaganym od tego rodzaju budynków i zaleca przeprowadzenie szeregu zmian. Część projektów Komisji wprowadzono w życie. Rozpoczęto m. i. budowę gmachu przy teatrze, w którym umieszczone zostałyby dekoracje, co pozwoliłoby odpowiednio wyśzukać scenę, uwolnioną od rupieci i t. d. Komisja, złożona m. i. ze znawców potrzeb teatru, uważała budowę wspomnianego budynku za rzecz wprost nieodzowną. Budowę tę rozpoczęto i prowadzono, dopóki kierował nią p. Inż. Zacharzewski. Z chwilą zaś, gdy jego zarbrakło, budowa utknęła na martwym punkcie. Oczywiście, że można to tłumaczyć przeżywanym kryzysem, brakiem pieniędzy, i t. d., jednak na wykończenie budynku, pokrytego dachem, wielkich sum nie trzeba. Trzeba trochę inicjatywy i tylko dopiłnowania wykonania robót.

Obecnie sezon budowlany stracony, kończy się, już bowiem, a odnośny wydział magistratu nic, tak, jakby ta sprawa niktogo nie obchodziła.

Za zaniedbanie budowy czynnymi odpowiedzialnymi kierownikami odnośnych działów magistratu i domagamy się od nich głębszego wejrzenia wprowadzone przez siebie sprawy.

Wogóle kwestja teatru grodzieńskiego w ostatnich czasach żywo zaczyna przypominać okres „Skąpszczyzny”, który swego czasu został szczęśliwie zlikwidowany. Nie tracimy przeto nadziei, że obecnie wejdzie ona na właściwe tory.

Nr. E. 743/30 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru IV, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ul. Kraszewskiego w domu Nr. 1, ogłasza, że w dniu 8 września 1931 r. od godziny 10 rano, w maj Tylicwa gminy Zabłudowo w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: okien inspekcyjnych, magla, żyta, siano, narzędzi rolniczych, żelastwa, 8 uli z pszczołami, 7 pras do siano i t. p., należących do Stanisława Górskiego oszacowanych na 6651 zł. Część ruchomości może być sprzedana za cenę niższą od sumy szacunkowej.

Białystok, dn. 24 sierpn. 1931 r.

659—1 Komornik (J. Powojski)

Nr. E 743/31 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru IV, mający swą kancelarię w Białymstoku przy ulicy Kraszewskiego w domu Nr. 1 ogłasza, że w dniu 2 września 1931 r. od godz. 10 rano w majątku Kamienka, gminy Zabłudowo, w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: Tryjera, krów, kenl, wozu, młynka, radio odbiornika i t. p. należących do Stanisława Górskiego oszacowanych na 4.500 zł.

W myśl art. 1070 Ust. Post. Cyw., wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za sumę niższą od ceny szacunkowej.

Białystok, dn. 24 sierpn. 1931 r.

658—1 Komornik (J. Powojski)

Popierajcie L.O.P.P

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji dzienne — 10-06, nocny — 2-73, Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośzeniem do domów, lub przesyłką pocztową 1 zł
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem.— 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty— 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrwe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy —50 proc. niżki. Za treść głożeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5' lamowy, za tekstem 10' lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Konto P. K. O.
Nr. 68425.

Wydawca: Tow. Wydawnicza

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. w Białymstoku S-go Rocha 3

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Farański